

Polskie dzieci tyją najszybciej w Europie!

2 listopada 2018

Do niedawna problem otyłości wśród dzieci nie był problemem, z którym borykali się Polacy. Teraz jednak lekarze alarmują, że polskie dzieci przybierają na wadze najszybciej w Europie...

To już prawdziwa epidemia. Po latach wystawania w kolejkach za najbardziej podstawowymi produktami spożywczymi, polskie rodziny zachłysnęły się wolnym rynkiem i szerokim asortymentem artykułów, które są de facto bardzo niezdrowe. Lekarze przytaczają historie dzieci, które kilka razy ciągu dnia jedzą słodkie batoniki, czekoladki i ciasteczka, które piją nawet do 2 litrów słodkich napojów dziennie albo które objadają się na noc. Lekarze nie owijają już w bawełnę i mówią nie tylko o cywilizacyjnej klęsce, ale też o... straconym pokoleniu.

Choć wydaje się to niemożliwe, to polskie dzieci znajdują się obecnie na czele najszybciej tyjących dzieci w Europie. Obecnie już co piąte dziecko uczęszczające do szkoły ma problem z nadwagą. A otyłe dziecko, jak ostrzegają lekarze, może żyć nawet o 17 lat krócej od swojego rówieśnika. „Skończył się czas dyskusji. Trzeba przejść do totalnej ofensywy” – powiedział na łamach TVN24 prof. dr hab. Mirosław Jarosz, dyrektor Instytutu Żywności i Żywienia.

Problemem wśród polskich dzieci jest też zmniejszająca się z roku na roku aktywność fizyczna. Badania dotyczące sprawności fizycznej nastolatków każdej dekady wypadają coraz gorzej. Jak czytamy na stronie TVN24, pod koniec lat 1970. 8-letni chłopiec przebiegał dystans 600 metrów w średnio 2 minuty 59 sekund, natomiast w 2009 r. potrzebował na to już 3 minuty 34 sekundy. Dziewczynkom w tym samym wieku przebiegnięcie tego dystansu zajmowało 40 lat temu średnio 3 minuty 9 sekund, a w 2009 r. – 3 minuty 48 sekund.

Problemem, jak mówią lekarze, jest niedostateczne zrozumienie przez rodziców problemu otyłości wśród dzieci. Rodzice często nie dostrzegają zagrożenia i zupełnie inaczej reagują na fakt, że ich dziecko jest chorobliwie otyłe, niż gdyby usłyszeli, że ma raka. Niektórzy rodzice oczekują też, że lekarze powiedzą im, że to kwestia genetyczna i że nic z tym nie da się zrobić.

Źródło: PolishExpress.co.uk